

DZIEŃ MISYJNY W KWIETNIU MSZA ŚWIĘTA

Wprowadzenie

Przyszedliśmy dzisiaj na Eucharystię, by spotkać się z Żywym Bogiem i powierzyć Mu całe nasze życie. Dziękując Mu za to, że możemy tu być, módlmy się dziś zwłaszcza w intencji tych, którzy są przykuci do łóżek, bez możliwości ruchu, za osoby starsze i schorowane, a także osoby opiekujące się nimi. Módlmy się szczególnie za wszystkie służby medyczne oraz za rządy i lokalne wspólnoty, aby wspierały je w ich posłudze.

Modlitwa powszechna

Do Ciebie, Panie, zanosimy nasze prośby, w których polecamy cały Kościół i nas samych.

Umocnij, Panie, Twoje dzieci w miłości!

1. Módlmy się za cały Kościół i jego pasterzy, na czele z papieżem Franciszkiem, aby słowo przez nich przepowiadane było zawsze potwierdzone świadectwem codziennego życia.
2. Módlmy się za misjonarzy, zwłaszcza tych, którzy głoszą Ewangelię posługując osobom chorym, niepełnosprawnym, starszym i cierpiącym, aby każdego dnia Bóg objawiał przez ich posługę swe czułe oblicze.
3. Módlmy się za ludzi chorych i starszych na całym świecie, szczególnie w krajach najbiedniejszych, gdzie brakuje podstawowej opieki medycznej, aby znalazły się osoby, które im pomogą godnie przeżywać ten czas.
4. Módlmy się o pokój na Ukrainie, aby jak najszybciej ogrom zniszczeń i cierpienia został przykryty ogromem przebaczenia.
5. Módlmy się za tych, którzy oddają swoje życie w imię wyższych wartości oraz za wszystkich zmarłych, aby doświadczali pełni radości i pokoju w Bożej obecności.
6. Módlmy się za całą naszą parafię aby wykorzystała czas Wielkiego Postu na oczyszczenie serc i budowanie wspólnoty miłości i otwartości na drugiego człowieka.

Wysłuchaj, Ojczy, prośby, które zanosimy do Ciebie przez Chrystusa, Twojego Syna.
Amen.

NABOŻEŃSTWO MISYJNE

Papieska intencja modlitewna:

Za rządy i lokalne wspólnoty, aby wspierały zaangażowanie służb medycznych w opiekę nad osobami chorymi i starszymi, szczególnie w najuboższych krajach.

WPROWADZENIE

(wierni siedzą)

Mówi się, że „starość to nie radość”, że „starość się Panu Bogu się nie udała”, że „człowiek to już nic nie jest wart na starość”. Są to zdania często powtarzane i bezmyślnie powielane. Weszły już w rutynę języka i mało kto zastanawia się nad ich prawdziwością. Tymczasem warto choć na chwilę zatrzymać się i pomyśleć, czy aby na pewno starość taka właśnie jest. Chrześcijańskie spojrzenie każe nam patrzeć na starość w zupełnie innym wymiarze. Niektórzy twierdzą, że starość Panu Bogu bardzo się udała, tylko ludzie nie dorośli

do tego, by zobaczyć, jak ona jest piękna, syta duchowo, pełna uroków i mądra mądrością doświadczenia. Problem leży gdzie indziej - w cywilizacji, którą tworzymy.

Charakterystyczną cechą współczesnej cywilizacji jest bowiem dokonywanie segregacji pomiędzy zdrowymi, którzy z natury są bliżej życia, a starszymi i chorymi, którzy są bliżej śmierci. Dzisiejszy świat z taką prędkością gna do przodu, że trudno już go czasami dogonić. Dobrym przykładem tego światowego pędu i nienaturalnie przyspieszonych procesów jest fakt, że z coraz większą trudnością przychodzi nam już na coś czekać. Wszystko musi być szybko i w zasięgu ręki: obiad w 5 minut, szybsze samochody, szybszy Internet, nawet ubrania niektórzy z nas kupują już od razu mocno wytarte bądź podziurawione. Podobnie czynimy w relacjach międzyludzkich, dlatego często ludzie chorzy i starzy, którzy z natury są bliżej śmierci, usuwani są zawczasu z życia społecznego, izolowani w miejscach odosobnienia i to nie tylko w szpitalach i hospicjach. Czasami nawet ich własny dom staje się takim izolatorium.

Konsumpcyjny styl życia, gdzie liczy się pogoń za awansem społecznym i ukierunkowanie na osiągnięcie jak największych korzyści materialnych, wpływa na funkcjonowanie nie tylko człowieka zdrowego i w pełni sił, który wpisuje się w ten styl, ale też chorego i starszego, który w takim świecie czuje się niepotrzebny. Ten stan często prowadzi do utraty poczucia przez chorego własnej wartości i godności. Jeśli do tego dojdzie jeszcze cierpienie fizyczne, osoba taka zapomina, że niezależnie od stanu jej zdrowia ma niezbywalną godność, która jest wartością nadrzędną. Dlatego tak bardzo potrzeba ludzi, którzy pomagają w godnym przeżywaniu choroby i starości. Olbrzymią rolę, oprócz rodziny, odgrywają tu osoby zajmujące się zawodowo opieką medyczną. Zaopiekowanie się w wymiarze całościowym starym i chorym człowiekiem wymaga wszakże odpowiedniego przygotowania. Tymczasem w wielu krajach, szczególnie tych najbiedniejszych, często nawet personel medyczny nie posiada odpowiedniej wiedzy na temat problemów dotyczących ludzi starszych, choć także w niektórych krajach rozwiniętych zdarzają się takie sytuacje. Dlatego tak ważnym jest, by wszystkie osoby, które pochylają się nad starym i chorym człowiekiem, miały odpowiednie przygotowanie oraz zaplecze i wsparcie nie tylko rządów, ale też wspólnot, w których żyją. Są one bowiem niczym Szymon z Cyreny, pomagający w niesieniu krzyża temu, który cierpiąc zbliża się do śmierci. Jakże ważna i wartościowa to pomoc!

Módlmy się więc dzisiaj za wszystkich pomagających innym godnie przeżywać chorobę i starość. Prośmy, by ludzkość wypracowała takie struktury, aby chory i stary człowiek nie był traktowany marginalnie, ale by zawsze miał poczucie, że jest dla drugiego kimś wartościowym i ważnym. Pamiętajmy też o misjonarzach głoszących po całym świecie, że każdy bez wyjątku jest umiłowanym dzieckiem Boga.

MODLITWA PRZED WYSTAWIONYM W MONSTRANCJI JEZUSEM (wierni klęczą)

Pieśń: Wielbić Pana chcę

Jezu, w Hostii utajony! Klęcząc przed Tobą, pragniemy dziękować Ci za łaskę zdrowia, za to, że razem możemy tutaj być i powierzać Ci los nas samych, naszych rodzin, naszej wspólnoty parafialnej, ojczyzny, Kościoła i świata.

Chcemy Ci Jezu dziękować za świadectwo wielkiego dobra, które w kontekście ostatnich wydarzeń tak bardzo się uaktywniło, chcemy przepraszać za wszystko to, co dobrem nie jest oraz prosić o łaskę wytrwania w dobrym.

Dzięki Ci składamy, Chryste!

- Za wszystkich tych, którzy poświęcają swoje życie w służbie drugiemu człowiekowi, szczególnie temu starszemu i schorowanemu,
- za tych, którzy swoim talentem organizacyjnym obejmują całe wspólnoty i pobudzają je do dzielenia się dobrem z najbardziej potrzebującymi,
- za misjonarzy i misjonarki, którzy bardzo często leczą człowieka w każdym aspekcie jego człowieczeństwa, zarówno duchowym, psychicznym, jak i fizycznym,
- za te rządy, dla których życie ludzkie od poczęcia do naturalnej śmierci jest niekwestionowaną wartością.

Jezu Chryste! Wzywając Twego miłosierdzia, przepraszamy Cię za wszystkie nasze grzechy i zaniedbania, które często przyczyniają się do pomnażania cierpienia naszych bliźnich.

Panie, zmiłuj się nad nami!

- Za to, że zbyt skupiamy się na sobie i brakuje nam współczującego spojrzenia na ludzi żyjących w krajach doświadczanych przez biedę, wojny i różne rebelie,
- za to, że często brakuje nam czasu, a może i odwagi, na prawdziwe spotkanie z człowiekiem starym i chorym, nawet jeśli jest on członkiem naszej społeczności, bądź naszej rodziny.
- za to, że często brakuje nam czasu na prawdziwe spotkanie także z Tobą, który jesteś Panem czasu i wszystkiego, co posiadamy.

Panie nasz! Wzywając Twego miłosierdzia prosimy Cię:

Chryste, usłysz nas!

- Niech rządy świata dążą do jak najszybszego osiągnięcia pokoju tam, gdzie wojna, rebelie i konflikty zbrojne, by każdy mógł czuć się bezpiecznie na swojej ziemi,
- niech rządy i lokalne wspólnoty wspierają zaangażowanie służb medycznych w opiekę nad, starszymi, chorymi i cierpiącymi,
- niech ludziom doświadczonym fizycznym i psychicznym cierpieniem dane będzie również doświadczać bliskości i serdeczności innych.
- niech w naszych modlitwach nie braknie wspomnień o misjonarzach i misjonarkach posyłanych na cały świat z orędziem Dobrej Nowiny.

Pieśń: Niechaj sławią Cię narody

(Chwila ciszy. Po niej można zaśpiewać *Litanie misyjną*, patrz *GE 2/2010*, s.33 lub wykorzystać *Modlitwę powszechną* z mszy św., jeśli nie była wykorzystana.)

Modlitwa:

Panie Jezu, który posyłasz swój Kościół na krańce świata, aby niósł miłość, która czyni życie ludzkie godnym, spraw, abyśmy jako chrześcijanie zawsze dostrzegali, że w naszych braciach boleśnie doświadczanych skutkami starości i samotności, tęsknisz i cierpisz również Ty sam. Amen.

Dorota Dzieńska